**Jan Dobrogost Krasiński- zapomniany dobroczyńca Węgrowa.**

Jan Dobrogost Krasiński (10 VI 1639 - 21 II 1717 ) herbu Ślepowron, był synem Jana Kazimierza, wojewody płockiego, podskarbiego wielkiego koronnego i Urszuli z Grzybowskich kasztelanki lubelskiej. Miał jedną siostrę, Joannę Marię

Jego ojciec, Jan Kazimierz Krasiński z Krasnego w powiecie ciechanowskim, doszedł do wielkiej fortuny piastując m.in. urząd podskarbiego wielkiego koronnego. Jego herb widnieje m.in. na słynnych *boratynkach.* Był znany ze swojej oszczędności i gorliwości w pomnażaniu majątku. Węgrów stał się kolejnym miastem zakupionym w 1664 r. przez skrzętnego magnata od księcia Bogusława Radziwiłła.

Jan Kazimierz jako kolejna małżonkę poślubił w 1650 r. Francuzkę Amatę Andreę Andrault hrabiankę de Langeron, damę honorową dworu królowej Marii Ludwiki Gonzagi, córkę zarządcy dóbr królewskich w Nevers, która w 1646 r. przybyła wraz nią i 23. innymi dworkami do Polski. Złośliwi twierdzili, że ślub niemłodego, aczkolwiek majętnego wdowca, z niezamożną panną był rodzajem zaaranżowanej przez królową transakcji, umożliwiającej Amacie wejście do jednego z bogatszych rodów polskich a Janowi Kazimierzowi Krasińskiemu osiągnięcie upragnionego fotela senatora, co też stało się w tymże roku 1650, po jego nominacji na wojewodę płockiego osiągniętej dzięki protekcji królowej.

Ponieważ Amata nie doczekała się własnych dzieci, tym gorliwiej zajęła się pasierbem, zachęcając go do poznawania kultury zachodniej a zwłaszcza francuskiej.

dzieciństwo i młodość

Nie zachował się opis dzieciństwa młodego Jana Dobrogosta, musimy więc sięgnąć do tekstów świadków epoki dotyczących tego tematu. Według Vautrina wychowanie polskie sprzyjało rozwojowi dzieci. Jak pisał: *Dzieci biegają swobodnie nie obawiając się niebezpieczeństw, Wcześnie uprawiają jazdę konną, gdyż są urodzonymi jeźdźcami. Temu prostemu wychowaniu Polacy zawdzięczają zdrową kompleksję i słuszny wzrost, którym się odznaczają* .

O`Connor i Jean Claude w pisali w poł. XVII w. *Polacy są na ogół silni(…) Niewiele znam bardziej urodziwych narodów(…) Nie ma narodu, który by również łatwo znosił zmęczenie, zimno, upał i głód*. Średni wzrost szlachcica wynosił wówczas około 170 cm tzn. że był on wyższy od przeciętnego chłopa aż o 10 cm.

Młodzież męska uczyła się szermierki, tańca, strzelania z broni palnej i łuku, towarzyszyła starszym w polowaniach. Początkowo starym obyczajem młodzieniec był pod opieką matki, w wieku młodzieńczym- przechodził „do pokojów ojcowskich”.

Nie istniała staniała wówczas moda dziecięca. Jak pokazują portrety epoki małych szlachciców przynajmniej od święta, ubierano i jak dorosłych, tak że wyglądali jak miniaturki swoich ojców.

Nauka w szkołach jezuickich czy pijarskich nie zabierała nadmiernie wiele czasu – około 5 godzin i to nie codziennie. W szkołach dbano zarówno o rozwój duchowy jak i fizyczny, organizując zajęcia sportowe i starając się w sposób rozsądny przeplatać naukę i wypoczynek.

Ważna dla rozwoju wewnętrznego niemal każdego młodego człowieka z zamożnego domu była podróż po Europie. Szlachcic był obywatelem, często pełnił funkcję posła czy urzędnika i m.in. po to aby pozyskać doświadczenie i wiedzę niezbędną do sprawowania życia publicznego wyjeżdżał na studia zagraniczne. Oczywiście jest to motyw idealistyczny i wzorcowy, bo częścią młodzieńców kierowała chęć doświadczenia egzotycznych przyjemności i zaspokojenie ciekawości świata.

Krasiński zamiast, jak np. młode książątko Boguś Radziwiłł, szastać groszem, romansować i - ogólnie mówiąc - starać się wyszumieć, studiował rzetelnie za granicą: w Groningen w Holandii i w Orleanie we Francji (prawdopodobnie prawo), co zaowocowało stanowiskiem referendarza koronnego, które objął w 1668 r. Referendarz królewski zajmował się w I Rzeczpospolitej rozsądzaniem skarg wnoszonych przez poddanych królewskich- przede wszystkim chłopów ale też i mieszczan, a więc ludzi najbardziej bezbronnych wobec dominującej pozycji szlachty

Dalszy życiorys Jana Dobrogosta to kolejno obejmowane starostwa, referendarstwo, próby wejścia w świat wielkiej polityki oraz służba w wojsku. Jak głosiło ówczesne przysłowie: *Szlachcic bez urzędu, to jak pies bez ogona;* Jan Dobrogost Krasiński pełnił szereg wysokich (i dochodowych) urzędów, był starostą łomżyńskim (1660 - 68), przasnyskim (1668), nowomiejskim (1668), warszawskim (1668), sztumskim (1680), opinogórskim (1668), pułkownikiem królewskim (1668), referendarzem koronnym (1668), wśród których przez długie lata doskwierał mu brak upragnionej godności senatorskiej. Rangę wojewody płockiego osiągnął późno, już pod pięćdziesiątkę (1688).

Działalność publiczna, w Warszawie i na dworze KRÓLEWSKIM

Patrząc na jego życiorys można stwierdzić, że Jan Dobrogost Krasiński nie wymigiwał się do służby publicznej i obowiązków obywatelskich. Był m.in. marszałkiem sejmików generalnych mazowieckich w 1664, 1673 i 1678 r. oraz pięciokrotnie posłował do Sejmu.

Był też żołnierzem biorącym osobisty udział w wojnach prowadzonych przez Polskę.

„*W l. 1663–7, a więc w okresie wojen polsko-rosyjskiej i polsko-tatarskiej, pieszy regiment K-ego cudzoziemskiego autoramentu, złożony z 250 do 600 ludzi, działał w Białej Cerkwi na Ukrainie (zwinięty z końcem 1668). W r. 1665 występował K. jako pułkownik królewski*” (PSB).

W latach 1683 - 96 był pułkownikiem królewskim chorągwi husarskiej; w latach 1693 - 1702 dowódcą regimentu piechoty lecz jego rola sprowadzała się wtedy do finansowania wojska z własnej szkatuły. Finansowany przez niego regiment piechoty w sile 250 ludzi walczył w obronie Kamieńca Podolskiego. Jako pułkownik królewski i przyjaciel Jana Sobieskiego walczył u boku hetmana na Ukrainie w tzw. „wyprawie na czambuły tatarskie” w kampanii 1671 - 72. *„W l. 1673–6 sprawował zwierzchnictwo nad chorągwią kozacką dowodzoną bezpośrednio przez porucznika Zberkowskiego w sile 70–80 koni”.* Walczył w zwycięskiej bitwie chocimskiej. Ze swoją chorągwią husarską wziął udział w 1683 r. w odsieczy Wiednia. Była to jednostka licząca 70 – 80 towarzyszy, czyli rycerzy, oraz ponad podwójną liczbę tzw. pocztowych. W przeliczeniu na współczesne warunki można ja porównać z pułkiem czołgów, stanowiła zatem duże wsparcie wojsk królewskich.

Krasiński nie należał do postaci idealnych pod każdym względem. Był ambitny w sposób ponadprzeciętny co nieraz utrudniało życie jemu i jego otoczeniu. Dzielnie stawał pod Wiedniem jednak jego samowolna natura wkrótce dała o sobie znać. Kiedy pominięto jego kandydaturę na stanowisko wojewody pomorskiego, wakujące po śmierci poległego w bitwie pod Parkanami Władysława Denhoffa, podniósł tumult obozie pod Estergom (Ostrzyhom) głośno wygrażając *:* (…) *ja wezmę swą chorągiew i pójdę do Polski, bo ten most budują na to przez Dunaj, aby nas poprowadzić pod Budę i tam nas pogubić* (Sobieski, „Listy do Marysieńki”). Król w liście do Marysieńki, opisującym to zajście, obiecał odpłacić w stosownym czasie Krasińskiemu i stąd być może wynikła zwłoka w karierze politycznej Jana Dobrogosta, który na wejście do senatu musiał czekać aż do 1688 r.

Życie rodzinne

Jan Dobrogost Krasiński żenił się dwukrotnie. Po raz pierwszy w 1667 r. z Teresą z Chodkiewiczów (1645 - 1672) herbu Kościesza, córką kasztelana wileńskiego Jana Kazimierza i wnuczką sławnego hetmana Karola Chodkiewicza, wychowanką Jana Kazimierza Paca. Miała z nim czterech synów; zmarła w 1672 r. W osiem lat później Krasiński pojął za żonę Jadwigę Jabłonowską (1653 - 1692) herbu Prus III, córkę Stanisława, hetmana wielkiego koronnego. Z tego związku urodziła się przedwcześnie zmarła córka Ewa.

Nic nie wiemy o jego życiu uczuciowym. Biorąc pod uwagę, że jego wybrankami były przedstawicielki wielkich rodów, można dostrzec w tych mariażach odcień wyrachowania typowy dla związków prominentów tego czasu. Fundacji w kościele w Krasnem efektownego nagrobka dla zmarłych małżonek świadczy o przynajmniej oficjalnym, ostentacyjnie okazywanym przywiązaniu do obu małżonek. Oryginalny w formie, wykonany ze złoconej blachy monument przedstawia dwie leżące obok siebie postaci kobiece, opatrzone symbolicznymi rekwizytami. Autorem pomnika był znakomity złotnik gdański, Andrzej Mackensen II. Ciekawe, jak zareagowałyby obie połowice wojewody na ten pomysł, gdyby mogły wyrazić swoje zdanie w tej kwestii, ale to już zupełnie inna historia.

Jedyny z żyjących dłużej synów Jana Dobrogosta, był Stanisław Bonifacy Krasiński (przed 1672 - 9 I 1717) który zmarł jednak niedługo przed zgonem ojca a *prędka śmierć do wyższych zaszczytów drogę mu zamknęła* jak zapisał Niesiecki.

Można przypuszczać, że Jan Dobrogost był dobrym ojcem i dziadkiem, skoro kazał sportretować się wraz z trojgiem wnucząt w tle w scenie konsekracji fary przedstawionej na drugim planie portretu biskupa Aleksandra Wyhowskiego z 1712 r.

## MECENAS Sztuki

Krasiński przebywając w Warszawie, mieszkał w zbudowanym przez siebie wspaniałym pałacu, gdzie utrzymywał dwór niemal monarszy. Podziwiana powszechnie orkiestra, teatr i duża biblioteka oraz galeria obrazów, wśród których wymieniane były dzieła Rembrandta i Rubensa, dopełniały oprawy wizerunku Jana Dobrogosta Krasińskiego jako znawcy sztuki i człowieka eleganckiego.

A było z kim w Warszawie na tym polu rywalizować. Wzory płynęły z Francji i dworu Ludwika XIV. Ich pierwszym naśladowcą był oczywiście sam król. Tak jak Ludwik kreował się na Króla Słońce, tak Jan III łączył tradycję sarmacką z wizerunkiem rzymskiego cezara. W jego ślady poszli inni magnaci, przede wszystkim Stanisław Herakliusz Lubomirski, Adam Bieliński, Morsztyn, prymas Michał Radziejowski i inni, nazwani przez Mariusza Karpowicza *Oświeconymi Sarmatami*. Chęć imponowania otoczeniu uwidoczniła się zwłaszcza w budowie gigantycznego, jak na polskie warunki pałacu, przy obecnym placu Krasińskich. Gmach ten uznawany był powszechnie za najwspanialszą rezydencję w Warszawie. Poprzez program dekoracji rzeźbiarskiej prezentował starożytny rodowód Krasińskich, wywodzących się rzekomo od rzymskiego dostojnika Marka Waleriusza *Corvinusa*. Jego zwycięski pojedynek i tryumfalny wjazd do Rzymu jest głównym tematem dekoracji rzeźbiarskiej pałacu.

Wyróżnikiem Jana Dobrogosta Krasińskiego jako mecenasa jest jakość jego fundacji. To, że polski magnat budował pałace, fundował kościoły i klasztory nie było niczym nadzwyczajnym. Takie działania wynikały po prostu z samej przynależności do najwyższej sfery społeczeństwa Rzeczpospolitej, ale to, co wyróżnia dzieła z kręgu mecenatu JDL, to wytworny umiar, doskonałość wykonania i nieomylny smak widoczny w każdym z dzieł wywodzących się z kręgu jego wpływu.

W dziedzinie mecenatu artystycznego w Polsce odegrał dużą rolę. Wylansował w środowisku warszawskim znakomitego rzeźbiarza gdańskiego, Andrzeja (Andreasa) Schlütera. Na liście zatrudnionych przez Krasińskiego twórców odnajdujemy świetne nazwiska: Michała Anioła Palloniego, Tylmana z Gameren, Jana Reisnera, Andrzeja Mackensena II, Mistrza Kaplicy Kotowskich, Józefa Belottiego i Izydora Affaitę (Affaitati).

WĘGRÓW I OKOLICE

O ile wśród magnatów często *występowała w wieku późniejszym ucieczka w życie wygodne, komfortowe, dostarczające przyjemności(…) co często do reszty paraliżowało ich udział w dziedzinie publicznej* (Kuchowicz) na schyłek życia JDK, pomimo jego coraz gorszego stanu zdrowia, przypada okres szczególnej aktywności.

W czasie wojny północnej, jako stronnik króla Augusta II, musiał opuścić Warszawę zajętą  
 w 1702 r. przez zwycięskich Szwedów Wówczas to najeźdźcy zdemolowali gruntownie jego wspaniałą rezydencję, do której już nigdy nie wrócił na stałe. Spokój znalazł w zacisznej wiejskiej rezydencji – Krasnym Dworze (obecnie Starawieś). Ufortyfikowany bastionowo jeszcze przez Bogusława Radziwiłła, położony na uboczu pałac zapewniał komfort bezpieczeństwa w latach wojny, w której ze względu na poważną chorobę nie mógł wziąć już udziału. Od tego też czasu usunął się z życia światowego i zajmował głównie pobożnymi fundacjami i filantropią.

Jemu zawdzięcza Węgrów budowle sakralne, będące dziełem najwybitniejszych twórców środowiska stołecznego. Należy zaznaczyć, że wielkość kościołów i ich klasa artystyczna

znacznie przekraczała potrzeby niewielkiej społeczności węgrowskiej, złożonej ponadto wówczas w dużym stopniu z ewangelików i starozakonnych. Tę niezwykłą na Podlasiu enklawę baroku warszawskiego stworzyły nad Liwcem fantazja, zamożność i wola fundatora, który nie potrafił działać w małej skali i rezygnować z wymagań najwyższego lotu w dziedzinie sztuki,.

Od 1703 do 1717 r.- powstały w Węgrowie:

*-*kościół farny ( 1703 - 1711 ),

* zespół klasztorny oo. reformatów (ukończony 1715) którego fundację zainicjował w 1666 r.

Jan Kazimierz Krasiński

- gmach instytutu – kolegium księży komunistów, mieszczący seminarium i szkołę średnią (1711).

Wszystkie budowle zaliczają się do wybitnych dzieł sztuki barokowej i mogą śmiało stanąć obok najpiękniejszych świątyń warszawskich z przełomu XVII i XVIII w.

Wojewoda, sam człowiek gruntownie wykształcony, doceniał znaczenie oświaty i dla rozwoju duchowego młodzieży, przede wszystkim okolicznej szlachty, ufundował pierwszą w Węgrowie szkołę średnią prowadzoną przez księży komunistów, która utrzymała się aż do 1833 r. i została zamknięta represyjnie przez władze carskie

Ponadto ufundował w Krasnym Dworze (Stara Wieś) w 1713 r. drewniany kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła w miejscu wcześniejszej, zniszczonej przez czas świątyni i przekazał go w zarząd księżom komunistom, podobnie jak farę węgrowską.

Krasiński planował także sprowadzenie do Węgrowa zakonnic- sióstr miłosierdzia do szpitala, któremu zapisał w testamencie 3600 zł. Śmierć przeszkodziła tym zamiarom.

Jan Dobrogost Krasiński nie miał przesądów wyznaniowych co nie było łatwe w czasach wojen ze Szwedami, Rosją, Turcją i Kozakami, w czasie których silnie dochodził do głosu także pierwiastek wyznaniowy a to nie sprzyjało tolerancji i wzajemnemu szacunkowi dla różnych wyznań i religii. Krasiński kilkakrotnie ukrócił próby represji podejmowanych przeciw ewangelikom węgrowskim. Między innymi rozkazał zerwać pieczęcie z kościoła protestanckiego, jakie nałożyli na drzwi słudzy biskupa łuckiego, aby przeszkodzić ewangelikom w odprawianiu nabożeństw. Po podpaleniu zboru w 1678 r. nakazał przeprowadzić burmistrzowi śledztwo w tej sprawie i ukarać winnych.

Jan Dobrogost nie zaniedbywał swoich współwyznawców. Utrzymywał w farze przy kaplicy św. Anny bractwo modlitewne jej imienia, założył także Arcybractwo Trójcy Świętej. W testamencie przeznaczył 40 tys. złotych na utrzymanie Instytutu księży komunistów.

Jan Dobrogost Krasiński zmarł 21 II 1717 r. Pochowany został w krypcie kościoła oo. reformatów, pod wspaniałym nagrobkiem jako jeden z niewielu przedstawicieli linii mazowieckiej poza ich rodowym mauzoleum w Krasnem.

Ambitny magnat również w Węgrowie zadbał o chwałę Krasińskich. Herbowe Ślepowrony umieszczał wszędzie, gdzie się tylko dało: na żyrandolach kościelnych, własnym nagrobku i nawet na wieżach kościołów. Przykładem może zwieńczenie sygnaturki bazyliki mniejszej. Otóż herb Krasińskiego został tak zaaranżowany, by pełnić funkcję krzyża ze Ślepowronem jako kurkiem kościelnym –i w ten sposób góruje od ponad 300 lat nad Węgrowem.

Najbardziej osobistym przekazem, wojewody płockiego jest srebrna urna ozdobiona inskrypcją i herbem Ślepowron, umieszczona zgodnie z jego ostatnią wolą w oszklonej niszy w północnej ścianie prezbiterium bazyliki. Zawiera ona serce Jana Dobrogosta Krasińskiego, którego ciało zostało pochowane w podziemiach kościoła oo. reformatów, co w sposób symboliczny ukazuje głębokie przywiązanie wojewody do swoich obu fundacji.

Pisząc ożyciu Jana Dobrogosta Krasińskiego warto zatrzymać się przy nagrobku z kościoła poreformackiego wykonanym w latach 1703 - 1711 (?) pomyślanym jako pożegnalny list do potomnych i zarazem podsumowanie życia wojewody. Ta oryginalna konstrukcja, pełna symboli i ukrytych znaczeń, składa się z umieszczonej nad wejściem do kaplicy grobowej potężnej czarnej płyty stiukowej z kompozycją złotniczą Andrzeja Mackensena II z 1703 r. uzupełnionej alegorycznymi figurami stiukowymi oraz umieszczonym nad portalem popiersiem Krasińskiego.

Poniżej, u progu kaplicy grobowej, wmurowano w posadzkę płytę brązową odlaną w Gdańsku przez Michaela Wittwercka w 1706 r. z napisem łacińskim : „*Rozpoczęto 1666 – Ukończono 1706 / Miejsce to zgodnie z moja wolą przeznaczone na (mój) grób. Módl się za Jana grzesznika”.*

Najciekawsza część nagrobka to kompozycja wykonana przez Mackensena ze złoconej miedzi w 1703 r. Jej oś ideową wyznacza szkielet- Śmierć strzelająca z łuku do siedzącego na rzymskim hełmie Korwina- kruka z pierścieniem w dziobie, oznaczającego osobę Krasińskiego. Zestaw symbolicznych rekwizytów uzupełniają rzymskie oznaki i sztandary bojowe; buzdygan pułkownika, szabla, sztandary i włócznie, symbole męstwa, chwały i wieczności (maczuga Herkulesa, pochodnie, gałązki wawrzynu i palmy). Apokaliptycznym dodatkiem jest anioł dmący w trąbę wzywającą na dzień Sądu, choć w innym znaczeniu może on głosić on chwałę rodu Krasińskich.

Ten wielogłosowy hymn na cześć Krasińskich równoważy obecność symboli *Vanitas- marności tego świata*: zgasłe pochodnie, klepsydry, strzaskana stopą Czasu kolumna i wreszcie zwycięska Śmierć – śmiejący się szyderczo szkielet depczący triumfalnie atrybuty bogactwa i sławy ziemskiej. Podobną wymowę mają dwa antyczne cokoły z napisami „DARIVS” i „ALEKSANDER”- imionami dwóch wielkich zdobywców starożytności walczących o władzę nad światem, pogodzonych przez śmierć. Taka też na sposób antyczny stoicka i po chrześcijańsku

Pogodzona z rezygnacją ze świata i jego splendorów postawa naznaczyła i podsumowała życie

Jana Dobrogosta Krasińskiego.

Znaczenie Jana Dobrogosta Krasińskiego dla Węgrowa tkwi w jakości podejmowanych działań - jeżeli zatrudniał artystów, to zawsze twórców wybitnych i oryginalnych. Podobnie było z jego fundacjami - działał na wielką skalę i przyczyniał się do powstawania rzeczy artystycznie doskonałych. Przyznać trzeba, że odniósł na tym polu sukces. Żadnej z jego fundacji nie można zarzucić przeciętności. Patrząc na efekty jego wysiłków na terenie Węgrowa stwierdzić można, że znacznie przekraczają one skalę prowincjonalną. Dzieła, jakie powstały dzięki Krasińskiemu, charakteryzuje monumentalność połączona z wysoką jakością estetyczną. Zawdzięczamy to nieograniczonym nieomal możliwościom finansowym wojewody płockiego dopełniającym jego wytrawny smak, który stawia go w rzędzie pierwszych estetów swoich czasów. Dowodem jest choćby dobór artystów realizujących jego pomysły i idee. Byli oni niewątpliwie najwybitniejszymi przedstawicielami środowiska warszawskiego przełomu XVII i XVIII w.

Pozostał też jego przykład- obywatela, żołnierza, filantropa działającego z myślą o innych do końca swego życia, a przy wszystkich swoich ułomnościach postaci sympatycznej i wielce dla Węgrowa zasłużonej. Chyba najbardziej w historii miasta. Nadanie imienia Gimnazjum miejskiemu w Węgrowie jest wspaniałym ukoronowaniem długiej pamięci o jego dokonaniach i najlepszym dowodem naszej, jako węgrowian, dla niego wdzięczności.

# Roman Postek

Przez swój gwałtowny charakter niejednokrotnie ściągał na siebie kłopoty. W czasie elekcji 1669 r. próbował zablokować zawiązanie się sądu kapturowego co było poważnym naruszeniem porządku. Sąd skazał go za to wykroczenie na 2 miesiące aresztu (pobytu w wieży) i 200 zł grzywny a rozjuszona szlachta chciała go rozsiekać szablami, czego ledwie uniknął.

Do kolejnych burzliwych wydarzeń doszło podczas elekcji księcia saskiego Augusta Wettina w 1697 r. kiedy to wdając się w intrygi zwalczających się stronnictw politycznych zakłócił jej przebieg opowiadając się stronie Sasa i zajmując Zamek Królewski. Wówczas Marcin Kątski, stronnik innego kandydata- francuskiego księcia Conti, omal nie zburzył z armat pałacu Krasińskich w Warszawie zmuszając do opuszczenia zamku.

Przypadek często rządzi losami ludzi i świata. Można się zastanawiać: co by było gdyby Szwedzi nie zajęli Warszawy, Krasiński nie musiał szukać przed nimi schronienia w Starejwsi i nie dopadła go tu choroba, która na zawsze przerwała jego karierę dworską i unieruchomiła w wiejskim zaciszu? Prawdopodobnie spędziłby życie przy królu, w Warszawie i Dreźnie, a Węgrów musiałby się obyć bez bazyliki mniejszej, zespołu poreformackiego i kolegium księży komunistów.